

Wiadomość wydrukowana ze strony www.gazetalubuska.pl

Międzyrzecz, 27 maja 2010, 18:45

Wojsko wkracza w nową epokę. W Wędrzynie trenowali cyberżołnierze (zdjęcia)

Dariusz Brożek

W Wędrzynie zakończyło się ćwiczenie "Borsuk 2010". Żołnierze 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej testowali supernowoczesny, cyfrowy system wspomagania dowodzenia C3IS Jaśmin stosowany już w pododdziałach 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza i Wędrzyna.



Kamery na hełmach, terminale i inne elektroniczne gadżety - to przyszłość naszej armii. Testują je już żołnierze z Międzyrzecza.

(fot. Archiwum 11. LDKPanc.)

Manewry "Borsuk 2010" to przełom w dziejach naszych sił zbrojnych. Żołnierze zostali wyposażeni w specjalistyczny sprzęt teleinformatyczny - wyświetlacze holograficzne i kamery na hełmach, radiostacje szerokopasmowe IP i terminale taktyczne. To tylko część testowanego ekwipunku, który zdaniem sztabowców - stanowi rewolucję w dowodzeniu walczącymi pododdziałami.

Po co wojskowym cyfrowe zabawki rodem z "Gwiezdných Wojen"? Sztabowcy zapewniają, że cyfrowe urządzenia umożliwiają "wydajniejsze i sprawniejsze zarządzanie polem walki oraz skuteczniejsze prowadzenie działań na szczeblach dowodzenia, od dowódcy brygady do ostatniego żołnierza w drużynie".

- Głównym celem ćwiczenia było przygotowanie dowództwa i sztabu międzyrzecko-wędrzyńskiej brygady do planowania, organizowania i kierowania działaniami bojowymi z zastosowaniem sieciocentrycznego systemu wspomagania dowodzenia. Próba wsparcia żołnierzy urządzeniami cyfrowymi to wydarzenie przełomowe, które wskazuje na przyszłość i kierunek dalszego ich rozwoju. To droga, którą powinniśmy się kierować - zapewnia gen. dyw. Mirosław Różański - dowódca 11. LDKPanc, który kierował manewrami.

Tego nie mają sojusznicy z NATO

Towarzyszący żołnierzom na poligonie dowódcy i przedstawiciele jednostek Wojsk Lądowych mieli okazję zobaczyć, w jaki sposób za pomocą testowanego systemu dowodzenia C3IS Jaśmin można śledzić ruchy własnych wojsk. Na monitorach wozu dowódczego było widać zarówno przemieszczające się niebieskie punkciki, jak i bezpośredni obraz przekazywany w czasie rzeczywistym z bezpilotowego samolotu rozpoznawczego, który krążył nad ćwiczącymi wojskami.

Dowódca 1. batalionu piechoty zmotoryzowanej Ziemi Rzeszowskiej, ppłk Tomasz Biedziak bardzo chwalił możliwości systemu monitorującego działanie żołnierzy. Porównując go do amerykańskiej wersji Blue Force Tracking. Zaznacza przy tym, że nasza rodzima produkcja jest jednak znacznie szybsza. Tzn. mniej czasu zajmuje jej odświeżanie przekazywanego na monitor obrazu.

Z suprenowoczesnego sprzętu wspomagającego proces dowodzenia korzystają już żołnierze z Międzyrzecza. Cyfrowe urządzenia pozwalają międzyrzecczanom doskonalić ich "warsztat bojowy", ale i rozwijać zastosowane technologie. - Jestem przekonany, że wnioski i spostrzeżenia moich podwładnych, użytkowników systemu, zostaną wzięte pod uwagę i pozwolą go dalej udoskonalać - podkreślił gen. bryg. Sławomir Wojciechowski, dowódca 17. WBZ.

W czasie manewrów walczyli z powodzią

Podczas ostatniego dnia ćwiczenia w Wędrzynie zaprezentowano nowoczesne metody szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy na polu walki.

Przygotowanie ćwiczenia "Borsuk 2010" zajęło kilka miesięcy. Pracowały nad nim sztaby ludzi, nie tylko Czarnej Dywizji, ale także z innych jednostek naszych sił zbrojnych oraz różnych służb mundurowych i cywilnych. Ze względu na skierowanie części pododdziałów i sprzętu do walki z powodzią w woj. dolnośląskim i lubuskim, manewry miały jednak mniejszy rozmach, niż planowano.